

## Ballada o krzyżowcu

1. Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Dokąd pędzisz w stal odziany,  
Pewnie tam gdzie błyszczą w dali  
Jeruzalem białe ściany.

e  
A  
C  
D

Pewnie myślisz, że w świątyni  
Zniewolony Pan twój czeka  
Abyś przybył go ocalić  
Abyś przybył doń z daleka

e  
A  
C  
D

2. Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Byłem dzisiaj w Jeruzalem  
Przemierzałem puste sale  
Pana twego ie widziałem

Pan opuścił święte miasto  
Przed minutą, przed godziną  
W chłodnym gaju na pustyni  
Z Mahometem pije wino

3. Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Chcesz oblegać Jeruzalem  
Strzegą go wysokie wieże  
Strzegą go Mahometanie

Pan opuścił święte miasto  
Na nic poświęcenie twoje  
Po co niszczyć białe wieże  
Po co ludzi niepokoić

4. Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Porzuć walkę niepotrzebną  
Porzuć miecz i włóczęgi swoją  
I jedź ze mną, i jedź ze mną

Bo, gdy szlakiem ku północy  
Podążają hufce ludne  
Ja podnoszę dumnie głowę  
I odjeżdżam na południe